

DR KAZIMIERZ GRZYBOWSKI

Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie

STRAJK W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

I.

Zagadnienia ustawowe.

Sprawę strajku wiązano z tzw. prawem koalicji przyznanym postanowieniami konstytucji marcowej, której art. 108 postanawiał:

„Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków”.

Od samego początku, już w czasie prac sejmu konstytucyjnego rozumiano prawo koalicji jako oznaczające prawa obywateli uczestniczenia w ruchu zawodowym i prawo regulowania konfliktów powstających między grupami obywateli należącymi do pewnych zawodów, czy też klas społecznych. Wyszczególnić tu można dwa zasadnicze poglądy. Po pierwsze, strajk jest prawem objętym tzw. prawem koalicji. Drugą konstrukcją jest osobne ujmowanie strajku jako osobnego prawa przyznanego obywatelom, bądź też pewnej grupie obywateli. Ta grupa poglądów uważa strajk za prawo zasadnicze przyznane postanowieniami konstytucyj. Druga grupa poglądów, ujmuje strajk jako pewnego rodzaju funkcję, jako działanie uznane lub tolerowane, jako funkcję przyznanego prawem koalicji prawa organizowania ruchu zawodowego i z nim bezpośrednio się łączącego. Jak więc widać strajk przedstawia zagadnienie pod względem prawnym skomplikowane.

Dołączył się tu problem, jeżeli idzie o system prawny Polski pewnego rozwoju tego zagadnienia z punktu widzenia przepisów zasadniczych obowiązujących na terenie naszego państwa. Ten stan rzeczy, w którym prawo koalicji jako ruch zawodowy było wyraźnie przez konstytucję uznane, doznał pewnej zmiany na tle postanowień konstytucji kwietniowej, która postanowiła:

1. Twórczość jednostki jest dzwignią życia zbiorowego.
2. Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych, oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń.
3. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Jak z tego widać art. 5 konstytucji kwietniowej przyniósł prima facie zasadniczą zmianę koncepcji. Po pierwsze prawa przy-

znane konstytucją kwietniową nie są przyznane absolutnie i bezwarunkowo, jak to wynika z konstytucji marcowej, gdzie nie ma dla nich ograniczeń, wedle której państwo tak swój byt urządzić by tych praw nie naruszać. W konstytucji kwietniowej postanowienia przyznające prawo zrzeszeń są z góry ograniczone przepisami o dobru powszechnym. Jeżeliby więc wykonywanie któregośkolwiek z tych praw przyznanych art. 5 konstytucji kwietniowej miało naruszyć dobro powszechne, wówczas wykonywanie tego prawa musi ulec ograniczeniu. Dalsza różnica między postanowieniami obu konstytucyj wynika stąd, że poza tym wszelkie inne prawa wolnościowe objęte postanowieniami konstytucji marcowej dostały się do konstytucji kwietniowej jako kolejne artykuły bez zmiany tekstu i stanowiska w samej konstytucji, a tylko te prawa doznały zmiany zarówno pod względem położenia jak i treści. Znalazły się one mianowicie w rozdziale o Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast, jeżeli idzie o zmianę treści tej kategorii praw obywatelskich uderza brak terminu „prawo koalicji”.

Zwrócono już poprzednio uwagę na znaczenie tego terminu, jako określającego prawo organizowania życia zawodowego. Zachodzi zatem pytanie, czy w ten sposób nie nastąpiło, jeżeli nie zupełne zniesienie to przynajmniej ograniczenie prawa koalicji i zmiana charakteru prawnego strajku. Wysuwano bowiem twierdzenie, że z tekstu art. 108 konstytucji marcowej wynika prawo strajku w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nie jedynie tolerowanie go jako pewnego proceduru uzasadnionego położeniem faktycznym i grą sił społecznych. Usunięcie terminu prawo koalicji pozwala wysuwać twierdzenie, że obecnie nie ma prawa strajku i prawa koalicji a strajk tylko dlatego nie jest czynem przez prawo zabronionym, bo nie ma postanowień zakazujących strajku.

Przy ustalaniu obecnie obowiązującego stanu prawnego należy wziąć pod uwagę jeszcze jedną okoliczność. Na tle postanowień art. 108 konstytucji marcowej wytworzyło się ustawodawstwo, które jakkolwiek nie określa pojęcia strajku, to jednak wyciąga z faktu przyznania obywatelom prawa koalicji pewne konsekwencje. Przykładem na to są postanowienia ustawy o ochronie lokatorów, która postanawia, że bezrobotny nie traci uprawnień przyznanych tą ustawą, opartych na bezrobotności, jeżeli ta bezrobotność powstała, względnie nie ustala wskutek tego, że bezrobotny nie chce objąć pracy w zakładzie objętym strajkiem lub lokautem. Tak samo analogiczne postanowienia znajdujemy w innych ustawach wiążących się z określeniem bezrobotnego. Miały te postanowienia na celu utrzymanie solidarności klasy robotniczej, choćby nawet bezrobotnej. Tego rodzaju stanowisko jest uzasadnione tylko wtedy,

gdy strajk jest przez prawo bądź uznany, bądź też uznane są przez prawo cele do zrealizowania których służy. Jeżeli więc postanowienia konstytucji kwietniowej usunęły pojęcie praw ruchu zawodowego to w konsekwencji powinny zniknąć także i te przepisy ustawowe. Niemniej jednak w tej chwili one istnieją i należy je wziąć pod uwagę przy rozważaniu zagadnień związanych ze strajkiem.

Prawo koalicji jest pojęciem węższym od prawa zawiązywania stowarzyszeń i związków przyznanego postanowieniami art. 108 konstytucji marcowej. Jest ono specyfikacją prawa organizowania się przyznanego generalnie obywatelowi. Jakkolwiek więc art. 5 konstytucji kwietniowej mówi jedynie o prawie zrzeszania się, to jednak nie można z tego wyciągać wniosku, że prawo zrzeszania się nie obejmuje ruchu zawodowego. Ponieważ więc prawo koalicji jest prawem zrzeszania się świata pracy w celach zawodowych, należy więc przyjąć, że prawa te nie zostały uszczuplone postanowieniami konstytucji kwietniowej, gdyż prawo zrzeszania się obejmuje także i robotników. Tym bardziej wniosek taki wydaje się słuszny, że przecież z konstytucji kwietniowej nie wynika z tym szczególnym względzie upośledzenie warstw robotniczych.

Pragnąc jednak określić obecne stanowisko strajku, w świetle obowiązujących przepisów, należy sobie zdać sprawę, że ciężar zagadnienia leży w sprawie jak należy rozumieć postanowienia konstytucji marcowej o prawie koalicji. Jeżeli bowiem należałoby się doszukiwać zasadniczej różnicy z punktu widzenia prawnego między postanowieniami art. 108 a art. 5 konstytucji kwietniowej, to wynikałaby ona stąd, że prawo koalicji obejmuje prawo strajku, podczas gdy prawo zrzeszania się przyznane postanowieniami konstytucji kwietniowej tego prawa nie obejmuje.

Z tego co powyżej powiedziano wynika, że strajk jakkolwiek wchodzi w prawo koalicji, wchodzi tam nie jako odrębna forma zrzeszania się, lecz jako pewna metoda walki ruchu zawodowego. W obecnym stanie prawnym sam strajk nie jest przez żaden przepis prawny zakazany, a nawet szereg obowiązujących przepisów prawnych wytworzonych przed uchwaleniem nowej konstytucji, jak to wyżej stwierdzono, stwarza dla robotników solidaryzujących się ze strajkiem innych robotników pewne prawa. Należy interpretować konstytucję kwietniową nie oderwanie, ale w łączności z całym stanem prawnym istniejącym na ziemiach Rzeczypospolitej. Nie można bowiem przypuszczać, że ustawodawca pominął ten fakt. Interpretacja odmienna byłaby uzasadniona, gdyby tworzenie ustroju państwowego nie było jeszcze ukończone. Ale nawet w tym wypadku pominięcie istniejących postanowień prawnych nie byłoby zupełnie uzasadnione, chyba w tym wypadku, gdyby istniały wyraź-

ne wskazówki w pracach przygotowawczych, któreby wskazywały na pewne zdecydowane stanowisko ustawodawcy w tym względzie. Ten fakt jednakowoż obecnie nie zachodzi. Nawet gdyby przyjąć, że obecny okres jest okresem przejściowym, jeżeli idzie o budowę ustroju państwowego, to jednak brak wskazówek by zamierzano ograniczyć prawo strajku w odmienny sposób, jak ogólnie prawo zrzeszania się, którego granicą jest dobro powszechne.

Istotna różnica między systemem konstytucji marcowej, a systemem konstytucji kwietniowej polegałaby zatem nie na wykluczeniu prawa koalicji i posługiwania się strajkiem, ale na poddaniu go pewnym bliżej nieokreślonym ograniczeniom, wynikającym z „dobra powszechnego”.

II.

Strajk w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W rozwiązywaniu praktycznym zagadnień związanych ze sprawą strajku w polskim systemie prawnym niepoślednią rolę odegrało orzecznictwo sądów, a w szczególności powszechnie dostępne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Sprawa interpretacji art. 108 konstytucji marcowej od razu wysunęła na plan pierwszy sprawę strajku. Konstytucja nie dostarczała wielu wskazówek przy rozwiązywaniu tego zagadnienia. Z drugiej strony w istniejącym stanie prawnym w orzecznictwie można znaleźć wskazówki jak w rzeczywistości strajk w praktyce był rozumiany i jakie miejsce w systemie prawa publicznego polskiego zajmował. Sprawa nabrała szczególnego znaczenia z uwagi na zmiany ustrojowe wprowadzone postanowieniami konstytucji kwietniowej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego pod względem prawnym zmianę tę przygotowało i ułatwiło.

Sąd Najwyższy stanął tutaj wobec trudnego zadania. Pomijając w ogóle skomplikowany charakter tego zagadnienia, zarówno pod względem prawnym jak społecznym, a przede wszystkim gospodarczym, należy stwierdzić, że poza ogólnikowym postanowieniem art. 108 konstytucji marcowej brak ustawodawstwu naszemu postanowień bliżej określających to pojęcie. Dlatego też nie ma wypadku, by Sąd Najwyższy zajmując się sprawą strajku powołał się na jakiś obowiązujący przepis prawny, któryby dał definicję czy to prawa koalicji, czy to strajku, poza konstytucją marcową. Z tego a także i z innych względów pojęcie „prawo koalicji” nie mogło się doczekać w orzecznictwie Sądu Najwyższego bliższego określenia. Z uwagi na zakres działalności naszych sądów, na bezspornie od pierwszej chwili uznane przez nasze władze państwowe organizowanie się mas robotniczych jedynie strajk, jako metoda walki, jako wywołujący między jednostkami spory, jako wpływający na prawa i obowiązki jednostek i ich wykonywanie, jako wpływający

na działanie zakładów pracy nieraz bardzo dużego znaczenia dostawał się przez forum sądowe. Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że jakkolwiek w naszym prawie karnym brak postanowień zakazujących strajku, to jednak strajki stwarzające zwykle pewne napięcie umysłów, powodują wyładowanie się namiętności, wywołują nastawienie psychiczne wśród uczestników strajku, które staje się niejednokrotnie podstawą i tłem działań, które jakkolwiek bezpośrednio ze strajkiem się wiążą, to jednak podpadają pod postanowienia ustaw karnych, które nie mają na celu zwalczania strajku, jako formy walki o prawa klasy robotniczej, a ściganie i karanie przestępstw pospolitych. Tak samo z uwagi na formy strajku, niektóre jego formy, jakkolwiek pozostające w ramach celów jakim strajk służy, to jest uzyskanie od pracodawcy lepszych warunków pracy i płacy, kolidują jednak z przepisami ustaw karnych. W tym też kierunku pewne sprecyzowania przyniosło orzecznictwo karne

Zasadniczym zagadnieniem wysuwającym się na plan pierwszy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zagadnieniem, którego rozstrzygnięcie umożliwia rozstrzygnięcie także i zagadnień posiadających znaczenie praktyczne jest sprawa stosunku strajku do prawa koalicji. Praktyka konstytucyjna obca zna rozmaite rozwiązania, idące od zupełnego rozdziału prawa koalicji od prawa strajku i osobnego przyznawania prawa strajku poprzez łączenie prawa strajku z prawem koalicji, do przyznawania prawa koalicji a zakazywania strajku.

Całokształt orzecznictwa sądów polskich datuje się z czasów przed konstytucją kwietniową i ten tylko okres doczekał się oświetlenia w orzecznictwie naszych sądów. W świetle uwag poprzednich orzeczenia te jednak nie straciły na aktualności i mają znaczenie dla sformułowań obecnych.

III.

Pojęcie strajku.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie nie określa wyraźnie w jakim stosunku pozostaje strajk do zastrzeżonego postanowienia art. 108 konstytucji marcowej prawa koalicji, niemniej jednak dadzą się wyciągnąć z określeń zawartych w orzeczeniach Sądu Najwyższego pewne wnioski. W orzeczeniu z r. 1922, Sąd Najwyższy stwierdził, że:

„zastrzeżonego na rzecz obywateli prawa koalicji nie można tłumaczyć w sensie, iżby porzucających zawnie pracę konstytucja miała uprawniać do popełniania przytem przestępstw pospolitych”.¹

¹ ZBOSN Izba karna 335/22.

Tak samo w późniejszym orzeczeniu na tle stosowania art. 509 rosyjskiego kodeksu karnego, który miał na celu ochronę pracujących przed zmuszaniem ich do wzięcia udziału w strajku ustalił Sąd Najwyższy, że stanowisko Sądu Okręgowego, który stwierdził, że wobec tego, że art. 108 konstytucji marcowej zaliczył prawo koalicji do konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatelskich, postanowienia art. 509 k. k. nie mogą być stosowane, jest błędne i niekaralność strajku nie powoduje niekaralności zmuszania do strajku. Sąd Najwyższy określa istniejący stan prawny, jako stan w którym: „strajki uznane są jako czyn niekaralny...”²

Jak zatem z powyższego orzeczenia wynika Sąd Najwyższy różni (między strajkiem jako takim a prawem koalicji. Prawo koalicji jest prawem konstytucyjnie przyznanym, a strajk jest jedynie metodą, działaniem niekaralnym. Tego rodzaju rozróżnienie zdaje się także wynikać z orzeczenia nr 154/28, gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, że:

„mylnie jest zapatrywanie skarżącego, jakoby strajk we wszystkich swoich przejawach nie mógł stanowić zerwania umowy: aczkolwiek bowiem wolność koalicji i związanych z nią czynów została zastrzeżona ustawą konstytucyjną (art. 108), jednakże nie jest do pomyślenia, by była połączona z możliwością z jednej strony dowolnego niewykonywania umowy przez pracownika, a *IL* drugiej strony z bezwzględny zachowywaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy...”³

Strajk jest zatem z punktu widzenia Sądu Najwyższego niczym więcej jak tylko faktem, który wywołuje pewne skutki prawne, ale nic poza tym, jest emanacją działalności grupy społecznej, której prawo zrzeszania się dla walki o swoje prawa zostało uznane, tak samo jak uznana została możliwość posługiwania się metodą strajku, ale uznanie to nie jest absolutne, a ograniczenie tego prawa wynika z samego prawa koalicji i celów jakim to prawo koalicji, prawo zrzeszania się (wedle art. 5 konstytucji kwietniowej) ma służyć.

Dlatego też Sąd Najwyższy nie szuka kryteriów formalnych celem ustalenia kiedy ma do czynienia ze strajkiem a kiedy nie. Nie szuka stwierdzenia tego, kiedy strajk jest walką prowadzoną dla urzeczywistnienia dążeń ruchu zawodowego w faktach towarzyszących samemu strajkowi i jakkolwiek liczy się z formą strajku to jednak nie przywiązuje wagi do zachowywania formalności dla związania strajku z prawem koalicji:

„...zasadnie zarzuca skarga kasacyjna, iż Sąd Okręgowy uznając strajk za dopuszczalną przyczynę porzucenia pracy błęd-

² OSP. VI. 185. ZBOSN. I. 154/28.

³ ZBOSN. I. 154/28.

nie ujął pojęcie strajku, gdy ograniczył je do przypadków zaprzestania pracy po uprzedzeniu pracodawcy o terminie zaniechania pracy, oraz o wymaganiach, którymi uwarunkowany jest powrót do niej: również bowiem zbiorowe zaprzestanie pracy bez uprzedzenia, albo bez postawienia warunków powrotu do niej, należy uznać za zdarzenie objęte pojęciem strajku." ⁴

„...nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy: niema też w tym względzie decydującego znaczenia kwestia uprzedzenia pracodawcy o zaniechaniu pracy, albo wyraźnego postawienia warunków powrotu do niej, brak bowiem tych okoliczności nie wyłącza, iż strajk... jako usprawiedliwiony... nie może być poczytane za zerwanie umowy przez pracowników... W każdym przeto wypadku zbiorowego zaprzestania pracy wyrzeczenie, czy powinno być uznane za zerwanie stosunku umowy pracy powinno być oparte na szczegółowym rozpoznaniu okoliczności danego wypadku." ⁴

Wynikają z tego stanowiska Sądu Najwyższego następujące konsekwencje. Przede wszystkim Sąd Najwyższy uważa, że prawo koalicji nie oznacza bezpośrednio prawa strajku, lecz oznacza prawo realizowania w drodze ruchu zawodowego praw warstwy pracującej. Następnie uważa, że nie każdy strajk, jeżeli jest podejmowany przez pracowników jest wykonywaniem prawa koalicji. Prawo koalicji jest związane z dążeniem do urzeczywistnienia pewnych materialnych celów. Sam strajk jest funkcją, jest samopomocą stosowaną przez robotników, która to samopomoc w pewnych warunkach jest dopuszczalna, a w pewnych może być sprzeczna z prawem. Ta też okoliczność musi być w każdym wypadku poszczególnym szczegółowo badana i ustalana. Strajk może ale nie musi być wykonywaniem prawa koalicji.

To stanowisko Sądu Najwyższego odpowiada w zupełności obecnemu prawnemu stanowi. O ile pod prawem koalicji można było rozumieć prawo do strajku, niezależnie od prawa zrzeszania się i tworzenia związków, jeżeli idzie o zawodowy ruch, to prawa zrzeszania się przewidzianego w postanowieniach konstytucji kwietniowej nie można w ten sposób interpretować, by obejmowało ono prawo strajku jako szczególne prawo obywatelskie. Tego rodzaju konstrukcja przyznająca obywatelom, a zatem także i światowi pracownikom prawo zrzeszania się, pozostawiająca na uboczu strajk jako niewchodzący bezpośrednio w prawo zrzeszania się, tak samo

⁴ OSP. VIII. 379.

⁴ ibid.

jak nie wchodził bezpośrednio w prawo koalicji wedle określeń konstytucji marcowej, odpowiada lepiej obecnie istniejącym i obowiązującym sformułowaniom.

Tego rodzaju traktowanie strajku jako zdarzenia, względnie działania ułatwia sądom zajęcie stanowiska wobec skutków strajku na działania osób trzecich. Tak na przykład Sąd Najwyższy wyraził pogląd: że:

„...zgodnie z powszechnie przyjętymi poglądami zarówno w nauce prawa jak i orzecznictwie strajk może być poczytany za wypadek siły wyższej, zwalniający dłużnika od obowiązku wykonania umowy”.⁵

Tak samo traktuje Sąd Najwyższy strajk jako „wypadek nieuchronny” z punktu widzenia praw procesowych.⁶

Naturalnie, że momenty uwypuklone w ostatnio cytowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego nie mogą mieć wpływu na ocenę samego prawa posługiwania się strajkiem, nie mniej jednak tworzą one z poprzednio przedstawionym ujęciem logiczną całość i z tej racji zasługują na podkreślenie.

IV.

Granica stosowania strajku.

Jak z poprzednio przedstawionych rozważań wynika, stosowanie strajku w wykonywaniu prawa koalicji przyznanego postanowieniami konstytucji marcowej podlega ograniczeniom. Art. 108 konstytucji przyznał bowiem wprowadzić prawo koalicji, nie przyznał jednak bezwarunkowo i absolutnie prawa stosowania strajku. Z tego punktu widzenia znacznie na ostrości, już *prima facie* traci to postanowienie art. 5 konstytucji kwietniowej, które ogranicza prawo zrzeszania się przyznane obywatelom interesem dobra powszechnego.

Ograniczenia stworzone orzecznictwem Sądu Najwyższego wypada rozbić na zasadnicze dwie grupy: w dziale karnym i w dziale cywilnym.

Orzecznictwo karne zajmuje z natury rzeczy inne stanowisko od cywilnego. Wynika to zarówno z charakteru działalności Sądu karnego, jak i z natury bronionych przez prawo praw. Zasadniczym zagadnieniem pojawiającym się w orzecznictwie karnym jest sprawa, czy strajk jest przestępstwem i sprawa stosunku straj-

⁵ OSP. XI. 61 por. OSP. VII. 417.

⁶ OSP. IV. 559.

ku do czynów zakazanych pod groźbą kary. W sprawie Janiny Lezczyńskiej stwierdza Sąd Najwyższy:

„zastrzeżonego na rzecz obywateli prawa koalicji nie można tłumaczyć w sensie, iżby porzucających zmovnie pracę konstytucja miała uprawniać do popełniania przy tym przestępstw pospolitych”.

„Konstytucja jest ostoją swobód obywateli, ale skrzydłami swymi bynajmniej nie osłania swawoli przestępców, owszem... nie może być rozumiana w sensie uprawnień do łamania mocy praw i płynących z nich obowiązków”.⁷

Sąd Najwyższy odróżnia zatem wykonywanie praw wynikających 7. prawa koalicji od sposobu ich wykonywania, względnie od okoliczności w jakich są wykonywane. Jeżeli ze względu na jedno, lub drugie wykonywanie strajku znajdzie się w konflikcie z przepisami prawa karnego, wówczas strajk przybiera formy działania sprzecznego z prawem i podlega karze. Jak z tego wynika charakter strajku jest odmienny od praw konstytucyjnie przyznanych, np. tajemnicy korespondencji, prawa do wolności, prawa do życia, prawa własności itp. właśnie dzięki temu, że może popaść w kolizję z postanowieniami prawa. Granicą wykonywania strajku jest przepis prawa karnego, który w danej okoliczności kwalifikuje działanie strajkowe jako działanie prawu przeciwne. Takie samo stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy w już cytowanym wypadku interpretacji postanowień art. 108 konstytucji marcowej w świetle postanowień art. 509 kodeksu karnego rosyjskiego.⁸

Strajk może popaść w konflikt z postanowieniami prawa karnego po pierwsze z uwagi na obiektywne warunki w jakich strajk ma miejsce. Klasycznym przykładem byłby strajk w urządzeniach tego rodzaju, ustanie działalności których mogłoby spowodować klęskę żywiolową lub w warunkach, w których tego rodzaju niebezpieczeństwo powstałoby (art. 215 k. k.). Tego rodzaju sytuacja jest do pomyślenia w związku z postanowieniami art. 100 k. k. Urządzenie strajku w czasie wojny, celem udzielenia w ten sposób pomocy nieprzyjacielowi, lub działania na szkodę polskiej siły zbrojnej jest działaniem karalnym.

Drugą kategorią działania strajkowego sprzecznego z postanowieniami prawa karnego jest strajk skierowany przeciw dobru stojącemu pod szczególną ochroną prawną. Tutaj w szczególności znajdzie się strajk skierowany przeciw działaniu urzędzeń użyteczności publicznej (art. 223 i 224 k. k.), lub mający na celu wywar-

⁷ ZBOSN. 335/22.

⁸ OSP. VI. 185.

cie presji na organy władzy państwowej wymienione w art. 114 k. k. ((Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe lub Sejm autonomiczny) lub w art. 126 k. k. (Rząd, Minister, Sąd).

Oba te wypadki mogą mieć miejsce nawet wówczas, gdy strajk dąży do realizacji zasadniczych celów prawa koalicji, to jest do uzyskania rozszerzenia, lub urzeczywistnienia praw warstwy pracowniczej. Czasami (art. 100, 114, 126 k. k.) jest konieczny zamiar wywołania skutków przestępnych, czasami nie będzie nawet to konieczne. W każdym razie w tych wszystkich wypadkach idzie o działanie strajkowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jest o zwykłe powstrzymywanie się od pracy.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w trzeciej kategorii wypadków strajku. Mianowicie w tej kategorii mieszczą się działania strajkowe posługujące się metodami, które przekraczają samo powstrzymanie się od pracy i wkraczają w działanie przestępne bezpośrednio. Strajk jest gwałtownym starciem się interesów sprzecznych ze sobą, powoduje niejednokrotnie (gwałtowne wyładowanie się namiętności ludzkich i bywa niejednokrotnie wyładowaniem się instynktów przestępczych. Może tu iść o pewne tylko fazy działania strajkowego, o fakty w związku z nim pozostające, które same w sobie są przestępstwem. Ta okoliczność, że pozostają one w związku z walką o prawa robotnicze nie immunizują ich. Należą tu wypadki naruszenia wskutek strajku takich przepisów jak art. 250, 251 i 252 k. k. Zwłaszcza ten ostatni przepis, uważa tak zwany strajk włoski za przestępstwo przeciw wolności. Tak więc strajk, który zawsze jest wywarciem pewnej presji na pracodawcę, czy to w drodze pozbawienia go rąk roboczych i unieruchomienia warsztatów pracy, czy też presji opinii publicznej i zmobilizowania akcji czynników urzędowych zajmujących się ochroną pracy, jeżeli przybiera pewne formy presji przestaje być dopuszczalnym działaniem a staje się przestępstwem, działaniem zakazanym pod groźbą kary.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że strajk staje się czynem karalnym w pewnych wypadkach wtedy, gdy zmierza do innych celów niż ochrona praw robotniczych, innymi słowy, gdy wykracza poza cele wynikające z prawa koalicji, a w pewnych wypadkach jest przestępstwem wtedy choćby nawet miał na celu realizowanie praw wynikających z prawa koalicji. A więc okoliczności w jakich strajk ma miejsce, o których była mowa poprzednio mogą spowodować, że strajk będzie czynem zakazanym, chociaż jest przedsięwzięty w obronie praw konstytucyjnie przyznanych. Jednym słowem charakter strajku dozwolony, lub zakazany zależy czasami nie od okoliczności tkwiących w samym charakterze strajku i celów ja-

kim służy, ile od okoliczności jakich strajkujący może nawet pod uwagę pie brali. Rzuca to tym bardziej ciekawe światło na strajk w systemie prawnym polskim i zdaje się dostarczać dowodów na to, że strajk nie jest prawem bezpośrednio konstytucyjną marcową przyznanym. Jest to zgodne z drugim ustępem cytowanego orzeczenia w sprawie Janiny Leszczyńskiej:

„Konstytucja jest ostoją swobód obywateli, ale skrzydłami swymi bynajmniej nie osłania swawoli przestępców, owszem... mie może być rozumiana w sensie uprawnień do łamania mocy praw i płynących z nich obowiązków”.

Innymi słowy swobody obywateli i prawa konstytucyjnie przyznane im, napotykają takie granice jakie im stwarza prawo, prawo chroniące interesy przez państwo uznane. Wykonywanie strajku wbrew przepisom prawa karnego jest sprzeczne z samą konstytucją i nie może być tolerowane. Zdaje się jednak, że wchodzi tu w grę pewien zasadniczy moment, który można określić jako granicę strajku, mianowicie interes, który w państwie opartym na prawie jest interesem podstawowym. Mianowicie idzie tutaj o ochronę ustaw i praw. Nikt nie może wykonywać swych praw, choćby nawet konstytucyjnie uznanych w ten sposób, by stąd wynikało pogwałcenie prawa i jeżeli strajk doprowadzi do pogwałcenia prawa chronionego konkretnym przepisem natychmiast staje się czynem przez prawo zabronionym.

Z tego punktu widzenia brak zatem różnicy między sformułowaniem praw przyznaných art. 108 konstytucji marcowej a art. 5 konstytucji kwietniowej. Naturalnie różnica ta istnieje *prima facie*. Prawa przyznane art. 108 są skonstruowane subiektywnie, z punktu widzenia praw jednostki, a prawa przyznane art. 5 konstytucji kwietniowej są ujęte przedmiotowo, z punktu widzenia interesu państwa. W świetle jednak rozważań powyższych, w świetle interpretacji zawartej w orzecznictwie Sądu Najwyższego brak tej zasadniczej różnicy. W konstytucji kwietniowej jest ona wyrażona dosadnie, granicą praw przyznaných tymi postanowieniami jest dobro powszechne, podczas gdy tutaj jest interes także powszechny interes prawa, interes praworządności. Zdaje się jednak, że brak między jednym interesem a interesem drugim zasadniczej różnicy i w istocie rzeczy sprawa sprowadza się do tego samego.

Inaczej przedstawia się sprawa granic strajku w orzecznictwie cywilnym. Należy jednak zaznaczyć, że podstawowe zasady myślenia są te same. Sąd Najwyższy w cywilnym dziale orzecznictwa mówi o strajku uprawiedliwionym względnie nieusprawiedliwionym. Pojęcie to odnosi się jednak w pierwszym rzędzie do stanowiska strajku jako zdarzenia w odniesieniu do przepisów prawnych i za-

leżnie od tego czynnika strajk będzie posiadał charakter strajku usprawiedliwionego, lub też nie. Zasadnicza zatem koncepcja jest identyczna z ujęciem tej sprawy w orzecznictwie karnym.

Tak na przykład Sąd Najwyższy mówi o:

„...zawieszeniu spełniania obowiązków przez pracowników usprawiedliwionym z punktu widzenia ogólnych przepisów prawa cywilnego”.⁹

Troską Sądu Najwyższego jest ochrona dóbr prawnych w zakresie prawa cywilnego i dlatego przy sposobności orzekania o skutkach strajku stwierdza, że:

„...umowy są prawem dla stron i powinny być wykonywane z dobrą wiarą, zgodnie z zasadami słuszności i warunków wiążący domniemywa się zawsze w umowach obustronnych w przypadku, gdy jednak ze stron obowiązkiem swym zadość nie uczyni...

„... strajk, jako usprawiedliwiony np. wykonywaniem niesumiennej obowiązków przez pracodawcę nie może być poczytany za zerwanie umowy przez pracowników...”¹⁰

Charakterystyczne jest, że nie wystarcza przy rozpoczęciu działalności strajkowej samo zachowanie pewnych warunków i formalności, które wskazywałyby na to, że strajk jest działalnością wszczętą przez zorganizowaną masę robotniczą, która skorzystała z możliwości przyznanych prawem koalicji, prawem zorganizowania ruchu robotniczego. I tak np.:

„Wbrew wnioskowi Sądu Okręgowego, uprzedzenie o terminie rozpoczęcia strajku z postanowieniem warunków powrotu do pracy nie stanowią same przez się usprawiedliwienia strajku w znaczeniu nadania mu charakteru zawieszenia wykonywania umowy pracy a nie jej zerwania tem bardziej jest mylne mniemanie skarżącego, jakoby strajk we wszelkich przejawach nie mógł stanowić zerwania umowy; aczkolwiek bowiem wolność koalicji i związanych z nią czynów została zastrzeżona przez Ustawę Konstytucyjną (art. 108) jednakże nie jest do pomysłenia, by była połączona z możliwością z drugiej strony dowolnego niewykonywania umowy przez pracownika, z drugiej strony z bezwzględnym zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy...”¹¹

Tak samo przyznaje Sąd Najwyższy możliwość zastosowania tych samych kryteriów nie tylko w odniesieniu do robotników zorganizowanych w związkach zawodowych:

⁹ ZBOSN. 152/34.

¹⁰ OSP. VIII. 379.

¹¹ ZBOSN. I. 154/28.

„Niestawienie się do pracy jedyne go robotnika, nie należącego do żadnej organizacji robotniczej, wywołane strajkiem wszystkich innych robotników, nie stanowi podstawy do natychmiastowego zwolnienia owego robotnika niezorganizowanego...”¹²

Orzeczenie to jest zatem zaprzeczeniem ścisłego związku strajku z prawem koalicji, albowiem prawo koalicji oznacza prawo organizowania ruchu zawodowego. Przyznanie możliwości posługiwania się strajkiem robotnikom niezorganizowanym odrywa używanie strajku od prawa koalicji i czyni z niego metodę niezależną od prawa koalicji. Z drugiej strony tego rodzaju postawienie sprawy wzmacnia solidarność klasy robotniczej. Z punktu widzenia zaś ściśle teoretycznego orzeczenie to stwierdza jeszcze raz postawioną wyżej zasadę, że strajk jest tylko funkcją praw klasy robotniczej niezależną od skorzystania z konstytucyjnie przyznanego prawa koalicji. Z tego punktu widzenia strajk nie jest bezpośrednio związany z treścią konstytucji marcowej, a pośrednio przez to samo nie jest związany z konstytucją kwietniową.

Granice prawa strajku ujęte w orzecznictwie cywilnym w sposób szczególny. Z jednej strony strajk jest funkcją całej masy robotniczej, a z drugiej strony podlega on ograniczeniom dwojakiego rodzaju. Jedne z nich to istniejące prawa i obowiązki. Strajk musi być działaniem zgodnym z prawem, nie tylko z zasadami ale i duchem prawa i umów obowiązujących między stronami. Nie nadarmo Sąd Najwyższy mówi o zasadzie dobrej wiary, której strajk nie może naruszyć, nie nadarmo mówi o zasadzie słuszności. Dlatego też Sąd Najwyższy stwierdza:

„...aczkolwiek wolność koalicji i związanych z nią czynów została zastrzeżona przez Ustawę Konstytucyjną... to jednak nie jest do pomyślenia, by była połączona z możliwością z jednej strony dowolnego niewykonywania umowy przez pracownika, z drugiej zaś strony z bezwzględnym zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy.”¹³

Utrzymanie strajku w granicach walki o prawa klasy robotniczej wymaga ścisłego przestrzegania celów tej walki i dlatego nie uznał Sąd Najwyższy strajku za usprawiedliwiony, jeżeli tych celów się nie trzyma i je przekracza. Tak stwierdził Sąd Najwyższy:

„Nieprzystąpienie do pracy robotnika biorącego udział w strajku wywołanym względami natury konkurencyjnej, stanowi waż-

¹² ZBOSN. I. 280/35.

¹³ ZBOSN. I. 154¹28.

ny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia".¹⁴

w przeciwieństwie do strajku usprawiedliwionego, który takich skutków nie wywołuje i który zasadniczo nie daje podstawy do rozwiązania stosunku służbowego między pracownikiem a pracodawcą.¹⁵ Z tego bowiem punktu widzenia traktuje Sąd Najwyższy skutki uznania strajku za usprawiedliwiony lub też nieusprawiedliwiony. Kryteria, na jakich Sąd Najwyższy się opiera celem ustalenia charakteru strajku, wydobywa z zakresu pojęć prawa publicznego a skutki ustalenia charakteru strajku urzeczywistnia w dziale swego orzecznictwa cywilnego w zakresie swojej kompetencji. W jednym tylko wypadku sięgnął Sąd Najwyższy w orzecznictwie cywilnym do kryteriów pozaprawnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdy mówił o tym, czy strajk w przedmiotowym wypadku był strajkiem etycznym. Stwierdził mianowicie:

„Również nie zachodzi przyczyna natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę, gdy pracownik wstrzymał się od pracy na czas strajku ogólnego, którego motywy polegające na samopomocy robotników (w celu ulżenia doli bezrobotnych przez zatrudnienie wzajemian jednego robotnika stałego przez jeden dzień w tygodniu jednego pracownika bezrobotnego) nie miały podstawy nieetycznej...”¹⁶

I tutaj też Sąd Najwyższy dotknął zasadniczego zagadnienia związanego ze strajkiem i położył zasadnicze podwaliny pod przyszłe orzecznictwo. Tutaj też stworzył drugiego rodzaju ograniczenia posługiwania się strajkiem. Jasne bowiem jest, że robotników może strajkować nie tracąc praw z umowy wynikających, jeżeli druga strona nie dotrzymuje swoich zobowiązań, to jest może strajkować w tych wypadkach, w których udzieliłyby mu ochrony sądy państwowe:

„Strajk wywołany uchylaniem się pracodawcy od zgodnego z zasadami słuszności i dobrej wiary wykonywania ciężących na nim z mocy umowy najmu pracy zobowiązań nie stanowi zerwania wykonania umowy, lecz zawieszenie spełniania obo-

¹⁴ ZBOSN. 290/35.

¹⁵ POR. orzeczenie Sądu Najwyższego OSP. VIII. 379. To zresztą stanowisko Sądu Najwyższego nie było konsekwentnie zachowywane i tak np. w dniu 30 maja 1933 zapadło orzeczenie: „Strajk należy uważać za samowolne zgłaszanie umowy o pracę, uprawniające pracodawcę, o ile pracownik nie stawiał się do pracy przez czas w art. 18 lit. d określony, do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy z danym robotnikiem.

¹⁶ ZBOSN. 152/34.

wiązków przez pracowników usprawiedliwione z punktu widzenia ogólnych przepisów prawa cywilnego, a więc nieuzasadniające zwolnienia pracowników bez zachowania zwyczajowego terminu wypowiedzenia".¹⁷

Z drugiej strony istnieją jednak strajki, które jak z poprzednio cytowanego orzeczenia wynika, mają na celu nie tylko uzyskanie przestrzegania już obowiązujących zobowiązań między stronami, ale stworzenie warunków pracy nowych dla całej grupy robotniczej, wprowadzenie pewnych zasadniczych postulatów, często przekraczających zagadnienia związane z pracą w danym przedsiębiorstwie. Tutaj nie wystarczą kryteria prawnicze i okazuje się potrzeba zastosowania kryteriów pozaprawnych jak w tym wypadku kryteriów etycznych. Będzie decydował tutaj w pierwszym rzędzie cel jakemu strajk służy tzn. czy jest zgodny z interesami klasy robotniczej i czy dąży do ulżenia doli robotników. Niemniej jednak dołączy się zawsze element prawny, czy przez strajk prawa drugiej strony nie zostaną naruszone:

„...a żądania te nie były połączone z uszczerbkiem dla przedsiębiorstwa i nie naruszały w niczym jego praw i interesów”.¹⁸

W orzecznictwie w dziale cywilnym Sąd Najwyższy zezwala na strajki, które albo są obroną robotnika przed naruszaniem jego praw, względnie dążą do rozwinięcia uprawnień klasy robotniczej, jednak bez naruszania praw pracodawców. W tych też granicach strajk jest dozwolony, jest usprawiedliwiony.

Należy ogólnie stwierdzić, że granicą prawa strajku jest przede wszystkim prawo karne. Jeżeli strajk popadnie w kolizję z przepisami prawa karnego to ten moment, że ma on na celu realizację czy też rozszerzenie praw klasy robotniczej nie uchroni uczestników strajku od odpowiedzialności. Drugą granicą jest przestrzeganie istniejących zobowiązań prawnych. Strajk nie może dążyć do złamania istniejących między stronami wchodzącymi w grę zobowiązań prawnych. Skutkiem strajku sprzecznego z postanowieniami prawa są niekorzystne skutki prawne. W dziale prawa karnego tym niekorzystnym skutkiem jest kara, a w dziale ustaw cywilnych są skutki tych ustaw wynikających z pogwałcenia praw drugiej strony. Skutki tego pogwałcenia mogą być rozmaite, zwykle odbijają się na umowach o pracę. Prawo i sądy odmówią swej ochrony prawnej robotnikowi, który strajkując gwałci obowiązujące prawo i zobowiązania wynikające z przyjętych umów.

¹⁷ ZBOSN. I 25/28.

¹⁸ ZBOSN. 152/34.

V.

Konstrukcja strajku a konstytucja kwietniowa.

Jak już powyżej stwierdzono zasadniczą różnicą między stanem prawnym sprzed kwietnia 1935 a stanem prawnym powstałym po tej dacie, jest konstrukcja praw obywatelskich i granice tych praw stworzone postanowieniami art. 5 konstytucji kwietniowej. Z punktu widzenia rozważań wynikających z analizy orzecznictwa różnice te błędną i sprowadzają się raczej do nieznacznych granic. Jak już powyżej stwierdzono konstytucja marcowa nie знаła prawa strajku, a strajk sam za rządów konstytucji marcowej posiadał charakter funkcji prawa koalicji przez prawo tolerowanej a i to nie zawsze. Zdaje się, że wskutek tego sytuacja po wprowadzeniu przepisów konstytucji kwietniowej nie zmieniła się na wiele.

Granica praw określonych art. 5 jest dobro powszechne. Pojęcie to jest dosyć elastyczne i ogólnikowe. Niemniej jednak w państwie, które nie jest rządzone przez monopartię takim dobrem powszechnym, to jest dobrem obchodzącym wszystkim obywateli, z państwem prawnie i uczuciowo związanych, jest samo państwo, jest poszanowanie porządku prawnego, jest poszanowanie prawa. O ile nie chce się przejść w dziedzinę ściśle politycznych rozważań, zdaje się, że interes prawa, chroniącego właśnie państwo, jego istnienie i funkcjonowanie jest interesem najszerzym, jest interesem, w tej chwili określającym najbardziej jeszcze szczegółowo a jednocześnie najszerzej wszystkie interesy podpadające pod kategorię „dobro powszechne”. W istniejącym bowiem systemie polityczno-prawnym, ochrona dóbr wszelkiego rodzaju, jest procesem prawnym, przybiera formę ochrony ustawowej. Czymże innym są granice stworzone orzecznictwem Sądu Najwyższego. Granice te mają na celu przede wszystkim ochronę prawa i dóbr przez prawo chronionych. Naturalnie granice te są bardzo elastyczne i nie dadzą się stałe określić. Wydawanie ustaw biorących w ochronę przed strajkami takich czy innych działów produkcji czy pracy może pozbawić masy robotnicze ich broni w takim czy innym zakresie. Niemniej jednak zasada pozostaje niezmienną i należy stwierdzić, że w rzeczy samej z punktu widzenia sądów i praktycznego stosowania prawa sprawa nie uległa zmianie.